



Imiona nadawane dzieciom pozostawionym w Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie w 1870 roku – spojrzenie socjoonomastyczne

Monika Kresa

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0001-8673-1098

Names of Abandoned Children at the Infant Jesus Hospital in Warsaw in 1870 – a Socio-onomastic Perspective

ABSTRACT: The article examines the names of 917 abandoned children at the Infant Jesus Hospital in Warsaw in 1870. A total of 123 female and 131 male names were analyzed for frequency, origin and motivation. The study tests J.S. Bystron's hypothesis that illegitimate children – who dominated in the orphanage – were given stigmatizing names. However, a comparison with names given to all children in Warsaw in 1870–1871 shows that this hypothesis lacks support. The naming patterns of abandoned children do not differ significantly from general naming trends.

Minor differences are linked to the specific context of naming in the shelter. Some naming motivations were identified (e.g. the popularity of Anna), while others remain unclear (e.g. Onufry, given six times, yet absent elsewhere that year). The study also shows an effort to preserve ties to the mothers' names when available. Notably, calendar-based naming played only a small role. Since the naming of abandoned children has received little attention in onomastic research, these archival records provide valuable insights and open new directions for study.

KEYWORDS: first name; refuge; onomastics; attendance; naming motivation.

CONFLICT OF INTERESTS STATEMENT: The author declares that there were no conflicts of interest in this study.

AUTHOR'S CONTRIBUTION: The author assumes sole responsibility for: preparing the research concept of the article, the way it is presented, developing the method, collecting and analyzing data, formulating conclusions, and editing the final version of the manuscript.



1. Wprowadzenie

Dom Dziecka nr 15 znajdujący się przy ulicy Nowogrodzkiej to jedyna warszawska istniejąca do dziś instytucja opiekuńcza, która przetrwała od XVIII wieku jako Szpital Dzieciątka Jezus. Mimo że współcześnie ma świecki charakter, nadal nosi imię założyciela – księdza Gabriela Piotra Baudoina, a nad wejściem do budynku widnieje napis świadczący o pierwotnym kościelnym charakterze domu: „Ojciec mój i matka moja opuścili mię, ale Pan przyjął mię”. Przez lata zmieniał się zarówno przeznaczenie tego miejsca, jego struktura organizacyjna, jak i zasady przyjmowania dzieci. W interesującym mnie 1870 roku do ówczesnego Domu Podrzutków przyjmowano zarówno dzieci znanych, jak i nieznanymi rodziców. Tym ostatnim dzieciom (w większości bezimiennym) nadawano imiona i nazwiska w sytuacji zgoła odmiennej od naturalnej sytuacji nominacyjnej, w której imiona wybierają dziecku rodzice, a nazwisko dziedziczy ono po nich. Dokumenty archiwalne rejestrujące omawiane akty nominacyjne otwierają interesujące perspektywy badawcze.

2. Cele badań

Celem badań, których wyniki prezentuję w artykule, była socjoonomastyczna charakterystyka imion nadawanych dzieciom porzuconym w Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie w 1870 roku. Próbuję zatem odpowiedzieć na pytania o to:

- a) jak prezentują się listy frekwencyjne imion dziewczynek i chłopców;
- b) jaki procent tych zbiorów stanowi dominanta imiennicza, imiona częste, imiona rzadkie i jednostkowe;
- c) czy imiona dzieci porzuconych różnią się od imion nadawanych na chrzcie dzieciom w warszawskich i podwarszawskich parafiach w podobnym okresie;
- d) jaka jest kulturowa i językowa geneza imion nadawanych dzieciom w przytułku;
- e) jakie mogły być motywacje przyświecające wyborowi tych imion.

W związku z tym, że zaprezentowane badania mają charakter wstępny, ich celem jest także odpowiedź na pytanie dotyczące perspektyw badań nad historyczną antroponimią podrzutków.

3. Stan badań

Antroponimy nadawane dzieciom porzucanym przez rodziców nie były do tej pory przedmiotem badań polskich onomastów. Nie jest to też temat chętnie podejmowany przez badaczy z innych krajów. Wyjątek stanowi artykuł Enza Caffarellego dotyczący imion dzieci zostawianych w przytułku w Neapolu w latach 1830–1860 [Caffarelli 2015].

W związku z tym, że ogromną większość dzieci porzucanych w przytułkach stanowiły dzieci nieślubne, hipotezy dotyczące identyfikacji podrzutek możemy czerpać z prac poświęconych imionom nadawanym właśnie dzieciom urodzonym poza związkami małżeńskimi. Punktem wyjścia polskich badań antroponimicznych na ten temat są zwykle słowa Jana Stanisława Bystronia, który twierdził, że:

Nazwiska nadawane tradycyjnie dzieciom nieprawym, jak *Najdek*, *Pokrzywnik*, na całe życie piętnują człowieka, o ile sam własnowolnie nie przybierze innego. Podobnież i z imionami: **powszechnie** zdaje się panuje po wsiach zwyczaj nadawania przez księży nieślubnym dzieciom imion nieużywanych w parafii, aby tych młodocianych przestępców odseparować i w ten sposób od rówieśników [Bystron 1938: 46].

Tezę tę postawioną w *Księdze imion w Polsce używanych* Bystron powtórzył za swoją wcześniejszą pracą zatytułowaną *Słowiańskie obrzędy rodzinne*, w której podaje przykłady takich oryginalnych imion nadawanych w różnych regionach kraju:

Zwyczajem kościelnego pochodzenia zdaje się być nadawanie dzieciom nieprawym niezwykłych imion, jak np. Karpan, Markjan, Fteopumpt, Ksenofont, Onysyfor, dla dziewcząt Fifrona, Ahaftija, Hłykerja [Czartowiec], Aftanazy, Sofron, Kieryło, Kłym itp. [okolice Poczeszyna], na Śląsku Spiridion, Pantalon, Pudencyana itp. **Zwyczaj to zdaje się powszechny**, mający na celu odróżnienie już w samym imieniu dzieci nieprawych. [Bystron 1916: 128]

Te (raczej jednak wrywkowe i na pewno nie statystyczne) obserwacje Bystronia do dziś skłaniają badaczy i badaczki do weryfikacji zbieranego przez nich materiału onomastycznego pod kątem unikatowości antroponimii dzieci nieślubnych. Warto jednak podkreślić, że dotychczas nikt nie udowodnił eksplikowanej przez Bystronia powszechności zjawiska piętnowania dzieci nieślubnych imionami oryginalnymi.

Na podstawie XIX-wiecznego materiału antroponimicznego z Działoszyna Elżbieta Umińska-Tytoń zauważa np., że imiona oryginalne nadawano dzieciom zarówno ze związków małżeńskich, jak i pozamałżeńskich, a ich obecność w analizowanym antroponomastykonie przypisuje raczej ścieraniu się w środowisku miejskim różnych tendencji kulturowych i narodowościowych [Umińska-Tytoń 2017].

Badający imiona dzieci nieślubnych w Małopolsce Stanisław Koziara i Elżbieta Rudnicka-Fira dochodzą do wniosków, że w opracowywanych przez

nich zestawieniach pojawiają się imiona oryginalne (np. *Barnaba*, *Hipolit*, *Balbina*, *Tekla*) i imiona „bohaterów negatywnych” (np. *Ewa*, *Tomasz*, *Magdalena*). Po pierwsze jednak, nie porównują tych repertuarów z repertuarami imion dzieci urodzonych w związkach małżeńskich, po drugie, sami przyznają, że jest to zjawisko rzadkie [Koziara, Rudnicka-Fira 2010].

Jak z kolei podkreśla Karolina Wróbel-Kącka, w podtarnowskich wsiach Trzcianna i Żegocin dzieciom z małżeńskich i pozamałżeńskich związków nadawano przede wszystkim imiona *Jan* i *Marianna*, a do identyfikacji około 1400 dzieci nieślubnych użyto zaledwie 27 imion (10 żeńskich i 17 męskich), których autorka nie odnotowała w aktach nominacyjnych pozostałych ochrzczonych. Ich obecność w analizowanych systemach imienniczych przypisuje przede wszystkim decyzjom konkretnych duchownych, a nie powszechnemu zwyczajowi panującemu w danej społeczności [Wróbel-Kącka 2022].

Analiza przytoczonych repertuarów imienniczych prowadzi więc do wniosku, że o ile w różnych środowiskach pojawiały się sytuacje identyfikacji dzieci nieślubnych za pomocą imion oryginalnych, kojarzonych negatywnie, czy unikanie w tych aktach nominacyjnych imion patronów parafii, o tyle były to zjawiska marginalne. Powszechny do XX wieku ostracyzm, z którym mierzyć się musiały dzieci nieślubne, w znikomym stopniu realizowano również w płaszczyźnie antroponimicznej.

4. Historia przytułku dla dzieci w Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie

Historia warszawskiego „domu podrzutków” rozpoczyna się w latach 30. XVIII wieku, kiedy to ksiądz ze zgromadzenia księży misjonarzy, Francuz Gabriel Piotr Baudoin, kupił dwupiętrową kamienicę przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie i przeznaczył ją na przytułek dla porzuconych dzieci [Kolankiewicz 1997]. Akt zatwierdzający powstanie szpitala podpisał 9 września 1736 roku biskup poznański Stanisław Hozjusz.

Od początku istnienia jednym ze sposobów przyjmowania dzieci do domu było tzw. koło podrzutków (odpowiednik współczesnego okna życia), które przejęto z podobnych instytucji XVIII-wiecznej Europy. Osoba zostawiająca dziecko kładła je na kole, które następnie przesuwiała tak, że dziecko znajdowało się w ciepłej izbie, a tam było przejmowane przez czuwającą siostrę zakonną [Kolankiewicz 1997].

W 1757 roku sierociniec księdza Baudoina przeniesiono do nowego budynku wzniesionego jego staraniem przy ulicy Wareckiej (dziś: Powstańców Warszawy). Rok później król Stanisław August Poniatowski wydał dekret erekcyjny

powołujący do życia szpital generalny, który powstał z połączenia trzech szpitali miejskich, domu poprawy i opisywanego domu podrzutków.

Cezary Kukło, który analizował statystyki dotyczące dzieci nieślubnych i podrzutków notowanych w księgach metrykalnych parafii Świętego Krzyża w Warszawie (a to do niej administracyjnie należał Szpital Generalny Dzieciątka Jezus), zauważał:

wyraźny związek między wzrostem liczby chrztów dzieci pozamałżeńskich w latach 1703, 1705, 1708, 1713 a działaniami wojennymi w latach poprzednich: 1702, 1704, 1707, 1712. Kryzysy żywnościowe w latach 1713–1715, 1722–1729, 1769–1770, 1786–1790, prowadzące do wybuchu czy rozszerzania się zarazy powodowały przedwczesne wygasanie związków małżeńskich. Zawieranie nowych odkładano z reguły do wygaśnięcia zarazy czy głodu [...]. Stąd w konsekwencji obserwujemy w latach zaburzeń ekonomicznych zarówno wzrost liczby dzieci nieślubnych, jak i bardzo wyraźne zjawisko porzucania niemowląt i małych dwu- i trzyletnich dzieci. [Kukło 1987: 310]

W latach 1796–1806 Warszawa na krótko znalazła się pod wpływem administracji pruskiej. Tej wprawdzie instytucja sierocińców była obca, ponieważ w Prusach od wieków dzieci porzucone oddawano na wychowanie rodzinom zastępczym, nie wpłynęło to jednak na działalność domu. Na mocy Powszechnego Prawa Krajowego z 1811 roku porzucenie dziecka było ścigane prawnie i karalne [Kolankiewicz 1997: 28]. Mimo wszystko w czasach Księstwa Warszawskiego, kiedy na mocy Kodeksu Napoleona zakazano dochodzenia ojcostwa, jak również uniemożliwiono adopcję dzieci znalezionych, liczba dzieci przyjmowanych do przytułku wzrosła do 2000 rocznie.

Interesujące mnie lata 60. i 70. XIX wieku to trudny czas dla szpitala. Liczba porzucanych dzieci wzrosła do średnio 6, a nawet 10 dziennie [Kolankiewicz 1997: 44]. W tym okresie do przytułku przyjmowano zarówno dzieci porzucane w kole, jak i z różnych powodów przynoszone przez rodziców lub opiekunów i zostawiane za opłatą [Kolankiewicz 1997].

Osoby zarządzające szpitalem starały się, żeby w ich instytucji zostawało jak najmniej dzieci. Większość z nich oddawano więc wiejskim mamkom. Ze statystyk wynika, że w latach 40. XIX wieku śmiertelność wśród dzieci pozostawionych w szpitalu wynosiła 30%, wśród dzieci odesłanych na wieś – 16% [Kolankiewicz 1997: 43]. W 1863 roku ta różnica była jeszcze większa – spośród dzieci pozostawionych w szpitalu zmarło aż 53%, spośród odesłanych na wieś – 12%. Dane dotyczące roku 1869 są różne w zależności od źródła. Zdaniem Juliana Bartoszewicza w tym roku zmarło 23% dzieci pozostawionych w przytułku i 12%

wychowywanych w rodzinach chłopskich [Bartoszewicz 1870: 462], zdaniem Ludwika Paprockiego śmiertelność wśród zostawionych w szpitalu sięgnęła aż 91% [Paprocki 1871: 62].

W roku 1869 pod opieką szpitala znajdowało się 7641 dzieci, z czego 5468 przebywało na wsiach. W wymienionym roku przybyło 2674 nowych podopiecznych [Bartoszewicz 1870: 463]. Paprocki wyróżnia wśród nich dzieci:

- a) nieślubne porzucone przez matki, które nie mają pieniędzy na ich utrzymanie lub wstydzą się samotnego macierzyństwa;
- b) oddawane przez matki, zgłaszane następnie jako mamki, które za karmienie dzieci pobierały wynagrodzenie;
- c) urodzone w związkach małżeńskich ubogich rodziców;
- d) przywożone do Warszawy koleją żelazną z prowincji, zachodnich guberni Królestwa Polskiego lub nawet z zagranicy;
- e) żydowskiego pochodzenia;
- f) przekazywane przez policję;
- g) mamek karmiących w zakładzie;
- h) matek leczonych w szpitalu;
- i) zmarłych matek rodzących w Instytucie Położniczym lub zostawionych przez matki tam rodzące [Paprocki 1871: 55].

Warto przy tym podkreślić, że na 2674 dzieci przyjętych w 1869 roku 2342 to dzieci porzucone w kole, a zaledwie 169 – zostawione za dobrowolną opłatą [Paprocki 1871: 62]. Ta ogromna dysproporcja była jednym z podnoszonym przez lata argumentów za likwidacją koła. Ostatecznie dokonano tego 1 września 1871 roku. W dalszym ciągu do domu podrzuteków przyjmowano dzieci nieznanych rodziców, jednak zadaniem specjalnie powołanego komitetu było ustalenie pochodzenia dziecka.

5. Uwarunkowania prawne dotyczące nadawania imion i nazwisk dzieciom zostawionym w Domu Podrzutek w Warszawie

Najważniejszy XIX-wieczny dokument regulujący kwestie cywilno-prawne, czyli Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego, tylko w jednym artykule odnosi się do sytuacji dziecka porzuconego (znalezionego):

104. Znajdujący dziecię nowonarodzone, obowiązany jest oddać je duchownemu przełożonemu, którejkolwiek parafii, równie jak odzież i rzeczy przy niem znalezione i oznajmić wszystkie okoliczności co do czasu i miejsca znalezienia dziecięcia. Duchowny spisze w przytomności dwóch świadków akt urodzenia, w którym wyrazi: powyższe szczegóły, domniemany wiek dziecięcia,

imię mu dane, osobę lub szpital przyjmujące do siebie dziecko na wychowanie, lub władzę cywilną, która je przejąć jest obowiązana. [Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego 1825: 55–56]

Z zapisu tego nie wynika, kto nadawał dziecku imię (osoba, która je znalazła, czy duchowny). Dokument ten w żaden też sposób nie odnosi się do nazwiska, jakie dziecko znalezione powinno nosić. Jak podkreśla Henryk Konic, osoba, która znalazła dziecko, miała prawo wyboru wyznania, choć w praktyce zapis dotyczący „duchownego przełożonego którejkolwiek parafii” ograniczał ten wybór do wyznań chrześcijańskich [Konic 1926: CXVI].

Kwestia nadawania imion i nazwisk dzieciom nieznanych rodziców w Królestwie Polskim, w granicach którego znajdował się Szpital Dzieciątka Jezus, podobnie jak w ustawodawstwie rosyjskim pozostawała nieuregulowana przez cały XIX wiek [Gulczyński 2010]. Prowadziło to do sytuacji, w której różne instytucje wypracowywały własne, indywidualne praktyki w tym zakresie, a ich realizacja zależała w dużej mierze od lokalnego zwyczaju, przekonania, świadomości czy upodobań osób zajmujących się sporządzeniem dokumentacji w danej instytucji. Kwestia ta wymaga szczegółowych badań, w tym miejscu mogę jedynie domniemywać, że osoby spisujące te dokumenty w Królestwie Polskim mogły czerpać z doświadczeń urzędów pruskich i austriackich, które na wzór urzędników niemieckich uznawały kompetencje władz państwowych do nadawania imion i nazwisk dzieciom bezimiennym [Gulczyński 2010]. W Związku Niemieckim „w 1811 wydano rozporządzenie nakazujące dać dziecku nazwisko od miejsca, gdzie było znalezione” [Paprocki 1871: 14–15].

Innym źródłem inspiracji mogło być ustawodawstwo francuskie, w którym z kolei:

Urzędnik prowadzący tę księgę powinien nadać imię dziecku, jeżeli go jeszcze nie otrzymało od urzędnika stanu cywilnego, lub jeżeli nie znaleziono przy niem papierów wskazujących jego imię. Z dwóch imion nadanych dziecku, pierwsze uważane jest jako imię otrzymane na chrzcie, a drugie jako nazwisko przechodzące na następnych. [Paprocki 1871: 32]

W związku z brakiem regulacji wyższego rzędu pracownicy Domu Podrzutków w Warszawie musieli wypracować własną praktykę identyfikacji zostawianych w przytułku dzieci. Z projektu *Ustawy dla Szpitala Generalnego* z 1758 roku wynika, że zostawione dziecko powinno być ochrzczone (o ile nie znaleziono przy nim metryki chrztu), a następnie:

[...] sposobem na to przyzwoitym przez Cyrulika Szpitalnego będzie naznaczone na jakieś części ciała, gdzieby ten znak nie od każdego postrzeżony być mógł, a potem będzie oddane do mamki przez pomienioną Siostrę Miłosierdzia, która do księgi wzwyż wymienionej przyda znak na dziecięciu wypiętnowany, **imię**, stan i mieszkanie mamki, do której go oddaje. [Kolankiewicz 1997: 91]

Ustawodawca podkreślał ponadto, że wśród dzieci zostawianych w przytułku znajdowały się nie tylko te pozamałżeńskie, w związku z tym wszystkich podopiecznych należy zrównać w prawie, tzn. traktować tak, jakby pochodziły z takich związków:

Dla czego im nie tylko przy chrzście świętym **imię chrzestne**, ale też zaraz po chrzście i **przezwisko** od Rektora Szpitalnego nadane być ma. Z tym dokładem aby im nigdy imion familii szlacheckich, ani przedniejszych familii miejskich nie dawano. [Kolankiewicz 1997: 91]

Z opisu procedury przyjmowania dziecka opisanej przez Paprockiego wynika, że praktykę nadawania nazwisk dzieciom bezimiennym przez szpital utrzymywano także w latach 70. XIX wieku:

Dzieci po przybyciu do szpitala są zapisywane do rodowodu, prowadzonego osobno dla chłopców, a osobno dla dziewcząt. Rodowód ten zastępuje księgę ludności. Zaraz potem otrzymują chrzest w miejscowej kaplicy, jeżeli wraz z dzieckiem nie znaleziono dowodu, że już zostało ochrzczone. Następnie, wyciąg z rodowodu przesyła się urzędnikowi stanu cywilnego dla spisania aktu urodzenia pod imieniem i nazwiskiem, których wyszczególnienie znaleziono przy dziecku, lub pod nadanymi przez szpital, jeżeli nie było żadnego dowodu piśmiennego przy dziecku. [Paprocki 1871: 57]

W żadnej z prac na temat Domu Podrzutków nie pojawia się informacja, że istniał jakikolwiek mniej lub bardziej oficjalny kodeks regulujący zasady nadawania tych imion i nazwisk. Analiza zebranego materiału prowadzi jednak do wniosku, że pracownicy szpitala kierowali się w tym względzie pewnymi prawidłowościami.

6. Materiał

Na potrzeby badań wykorzystałam rodowody, czyli księgi sporządzane podczas przyjmowania dziecka do Domu dziecka księdza Bauoduina, działającego przy warszawskim Szpitalu Dzieciątka Jezus. Z dokumentacji udostępnionej

na stronie Polskiego Towarzystwa Genealogicznego [Geneteka, dostęp: grudzień 2024] wynika, że w 1870 roku do przytułku przyjęto 2689 dzieci, w tym:

- a) 1353 chłopców,
- b) 1336 dziewcząt.

Podczas przyjmowania dziecka sporządzano tabelaryczny protokół, składający się z trzech kolumn: 1. numer rodowodu, 2. data przyjęcia, 3. rodowód dziecka. Trzecia kolumna pozwalała na opis narracyjny. Jeśli dziecko zmarło w przytułku albo zostało wydane do mamki na wieś, informacje o tym umieszczano we właściwym momencie w środkowej części tabeli. Z perspektywy badań istotne są informacje, które osoba spisująca umieszczała w samym rodowodzie. Poniżej prezentuję przykładowe wpisy:

Rawski Franciszek

Nazwisko przydane. Świeżo urodzona [!] Do chrztu miał na sobie: 2 gałgany drylichowe w paski różowe i białe, w muslinowe chustki, kawał w kwiaty białe tło czerwone, powijak perkalikowy różowy. Kartka z imieniem i że dziecko z Rawy i że chrzczone.

Ratgrycht Weronika Józefa

Urodzona 11 stycznia 1870 roku z Karoliny – chrzczona w parafii Wszystkich Świętych w Warszawie. Miała na sobie: gałgan płócienny w paski lila i niebieskie, chusteczka płócienkowa, czapeczka szydełkowa z niebieską wstążeczką, kaftan wełniany brązowy na wacie, gałgan powijak płócienny. Metryka.

Z perspektywy prowadzonych przeze mnie badań najważniejsza informacja dotyczy tego, czy imię i nazwisko nadano dziecku w przytułku, czy też przepisano je z metryki, karteczki znalezionej przy nim lub spisano na podstawie informacji przekazanej przez osobę, która zostawiała dziecko. W związku z faktem, że przedmiotem moich badań są antroponimy nadane w momencie przyjęcia do przytułku, uwzględniłam imiona 917 dzieci (w tym 462 dziewczynek i 455 chłopców). Poza tym w samej analizie istotne okazały się informacje dotyczące:

- a) imienia rodziców (najczęściej matki) dziecka,
- b) daty urodzenia (lub znalezienia) dziecka,
- c) wyznania matki lub rodziców.

Warto zwrócić uwagę, że dane rodziców (nawet matek) dzieci zostawianych w kole pojawiają się rzadko. Dzieci w kole zostawiane były najczęściej anonimowo w sposób uniemożliwiający identyfikację matki, którą można by było odnaleźć i obciążyć kosztem utrzymania dziecka w przytułku. Co więcej, w analizowanych dokumentach nie umieszczano informacji na temat imion

i nazwisk rodziców chrzestnych. Niestety na tym etapie badań nie udało mi się też dotrzeć do aktów chrztów z 1870 roku spisywanych w parafii Świętego Krzyża, do której należał szpital. Jak jednak twierdzi Kukło, w roli rodziców chrzestnych warszawskich podrzutków „przeważali pensjonariusze szpitala parafialnego lub Św. Rocha [...], ubodzy szpitalni częściej występowali w roli rodziców chrzestnych dzieci porzuconych aniżeli nieślubnych” [Kukło 1987]. Potwierdza to wstępna analiza dokumentów z innych lat, z której wynika, że rodzicami chrzestnymi dla dużej liczby dzieci były te same osoby, i trudno doszukać się jakiegokolwiek związku między ich imionami i nazwiskami a antroponimami nadawanymi dzieciom.

Jako materiał porównawczy wykorzystałam wpisy z warszawskich ksiąg urodzeń, z których zrobiłam dwie porównawcze:

1. imion nadawanych dzieciom w parafii Świętego Krzyża w 1871 roku¹. Znalazły się w niej:
 - a) 123 imiona nadane 1760 dziewczynkom,
 - b) 131 imion nadanych 1815 chłopcom;
2. imion nadawanych dzieciom w 1870 roku w pozostałych warszawskich parafiach sąsiadujących z parafią Świętego Krzyża, tj. pod wezwaniem:
 - a) Świętej Trójcy,
 - b) Świętego Antoniego,
 - c) Świętej Barbary,
 - d) Przemienienia Pańskiego,
 - e) Wszystkich Świętych.

Znalazły się w niej:

- a) 123 imiona nadane 1245 dziewczynkom,
- b) 131 imion nadanych 1287 chłopcom.

Do analizy wykorzystałam dane pozyskane z serwisu Geneteka [2024], przy czym nie usuwałam z nich wpisów dotyczących dzieci nieślubnych.

7. Frekwencja imion w aspekcie porównawczym

W roku 1870 do identyfikacji bezimiennych dzieci użyto:

- a) 76 imion żeńskich (dla 462 dziewczynek),
- b) 77 imion męskich (dla 455 chłopców).

Wynika z tego, że zbiór imion męskich jest minimalnie bardziej zróżnicowany, ponieważ jedno imię służy do nominacji średnio 5,9 chłopców i 6,08 dziewcząt. Różnica ta jest jednak tak mała, że nie ma wartości statystycznej. Należy więc

¹ Brak dostępnej książki z 1870 roku.

uznać, że zbiory są pod tym względem wyrównane i trudno mówić o zróżnicowaniu płciowym.

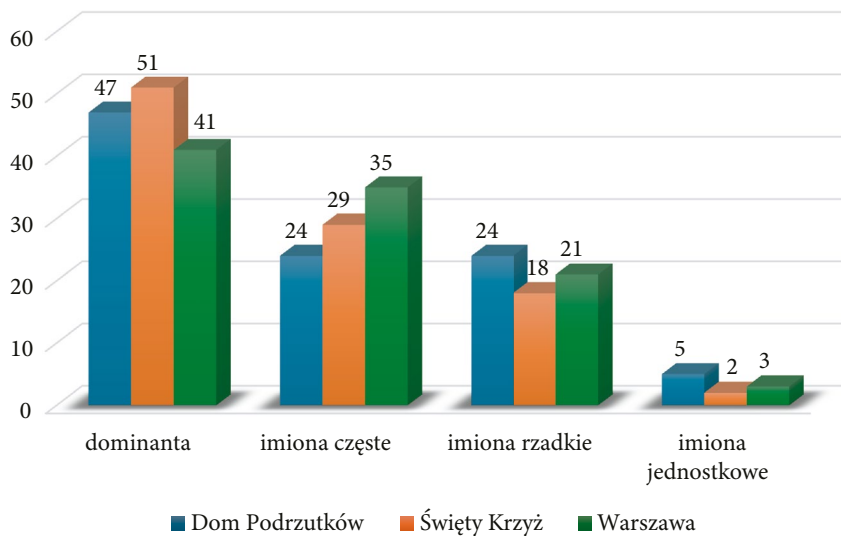
Do ich analizy wykorzystałam metodę frekwencyjną polegającą na wydzieleniu imion częstych i rzadkich (ich granicę stanowi średnia arytmetyczna badanego zbioru). Wśród imion częstych na podstawie średniej arytmetycznej tego zbioru wyróżniłam ponadto dominantę imienniczą; z imion rzadkich wydzieliłam natomiast imiona jednostkowe [Kresa 2013]. Wyniki tej analizy zaprezentowałam w tabeli 1.

Tabela 1. Liczba imion z poszczególnych grup frekwencyjnych – imiona żeńskie i męskie

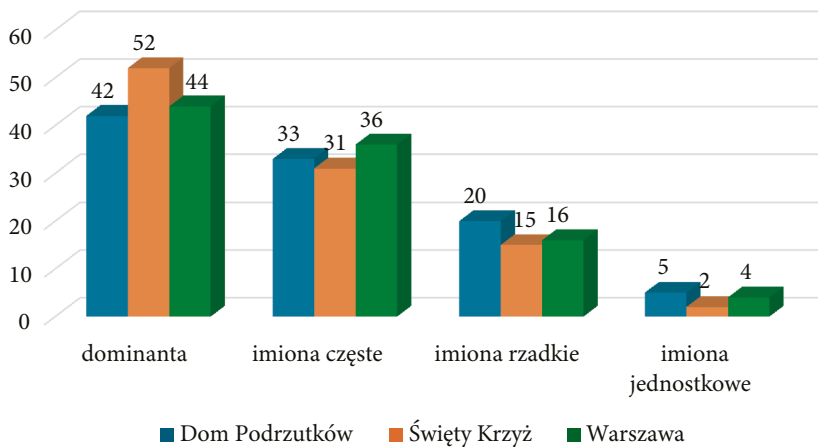
grupa imion	dziewczynki	chłopcy
dominanta	9	6
imiona częste	12	19
imiona rzadkie	33	28
imiona jednostkowe	22	24
razem	76	77

Z danych wynika, że analizowane zbiory imion męskich i żeńskich są porównywalne, choć uwagę zwraca większa dynamika imion żeńskich, wśród których więcej jest elementów rzadkich i jednostkowych (55 wobec 52 męskich), a mniej imion częstych i tworzących dominantę (21 wobec 25 męskich). Ponadto o wiele bardziej zróżnicowana jest sama dominanta – w grupie imion żeńskich tworzą ją 9 antroponimów. Jeśli wziąć pod uwagę fakt, że najczęściej nadawane imię męskie służy do nominacji aż 17% chłopców, a najczęściej nadawane imię żeńskie do identyfikacji 11% dziewczynek, tworzy to obraz zbioru mimo wszystko bardziej stabilnego, w którym większa liczba imion rzadkich i jednostkowych przekłada się na dominację imion najczęstszych.

Jeśli za punkt wyjścia przyjąć tezę Bystronia, że dzieciom nieślubnym (a przede wszystkim takie oddawano do przytułku) nadawano imiona oryginalne, należałoby postawić hipotezę, że imiona rzadkie i jednostkowe będą w zbiorze dzieci z przytułku obsługiwać większą liczbę nominacji niż w zbiorach dzieci chrzczonych w parafiach, w których dominowały dzieci urodzone w związkach małżeńskich. Aby zweryfikować tę hipotezę, porównałam poszczególne grupy imion w trzech analizowanych zbiorach imion żeńskich i męskich (por. wykresy 1 i 2).



Wykres 1. Procentowy udział imion z poszczególnych grup w nominacji dzieci (imiona żeńskie)



Wykres 2. Procentowy udział imion z poszczególnych grup w nominacji dzieci (imiona męskie)

Analiza danych zaprezentowanych na wykresach prowadzi do wniosku, że hipoteza Bystronia znajduje tylko częściowe i marginalne w świetle danych statystycznych potwierdzenie w odniesieniu do imion rzadkich i jednostkowych nadawanych dzieciom porzuconym. Zarówno w odniesieniu do chłopców, jak i dziewcząt ich udział w aktach nominacyjnych jest większy niż w grupach porównawczych – co oznacza, że władze szpitala do nominacji dzieci porzuconych chętniej niż rodzice i księża w warszawskich parafiach używały imion rzadszych. Druga część hipotezy znajduje tylko częściowe potwierdzenie – procentowy udział imion częstych w aktach nominacyjnych porzuconych dziewczynek jest rzeczywiście wyraźnie niższy niż w zbiorach porównawczych, jednak imiona z dominanty imienniczej w przytułku wykorzystywano częściej niż w pozostałych parafiach warszawskich. Z odwrotną sytuacją mamy do czynienia w wypadku imion męskich – tu wprowadzie dominanta (zgodnie z oczekiwaniami) obsługuje akty nominacyjne w mniejszym stopniu niż w zbiorach porównawczych, jednak imiona częste są wykorzystywane w przytułku chętniej niż w parafii pw. Świętego Krzyża.

7.1. Dominanta imiennicza

W zbiorze imion żeńskich dominantę tworzy 9 jednostek, które w układzie frekwencyjnym pokazują w tabeli 2 obok imion tworzących dominantę w zbiorach porównawczych.

Tabela 2. Dominanta imiennicza (imiona żeńskie)

L.p.	Imię	Liczba	Imię	Liczba	Imię	Liczba
	Dom Podrzutków		Święty Krzyż		Warszawa	
1.	Anna	51	Marianna	301	Marianna	160
2.	Marianna	31	Józefa	134	Maria	77
3.	Maria	25	Anna	79	Józefa	67
4.	Józefa	22	Antonina	76	Zofia	54
5.	Rozalia	20	Franciszka	70	Helena	48
6.	Antonina	19	Katarzyna	56	Antonina	37
7.	Joanna	17	Zofia	48	Franciszka	37
8.	Zofia	16	Helena	47	Anna	36
9.	Stanisława	15	Stanisława	47	×	×
10.	×	×	Maria	46	×	×

Analiza porównawcza omawianych zbiorów prowadzi do wniosku, że skład dominanty imienniczej antroponimów nadawanych bezimiennym dziewczynkom w Domu Podrzutków nie różni się diametralnie od dominanty zbiorów porównawczych. Jedyna różnica to zdecydowana przewaga w tej grupie imienia *Anna*, które mimo że pojawia się w grupach porównawczych, to dopiero na 3. lub 8. miejscu list frekwencyjnych. Częstotliwość nadawania tego imienia dziewczynom porzuconym nie jest raczej dziełem przypadku, ponieważ wśród tych, którym zostało ono nadane przez rodziców, pojawia się zaledwie raz. Trudno jednoznacznie wskazać przyczyny jego popularności (zwłaszcza że nie było ono nadawane w ścisłym związku z kalendarzem). Wydaje się jednak, że może być ona związana z faktem, iż 3 spośród siostr miłosierdzia posługujących w tamtym czasie w Szpitalu Generalnym nosiły imię *Anna* (s. Anna Bernarska, s. Anna Zawadzka, s. Anna Wiśniewska), a żadne inne imię (poza Marianną – s. Marianna Wolska, s. Marianna Deszczyńska) w wymienionym przez Bartoszewicza spisie się nie powtórzyło [Bartoszewicz 1870]. Być może popularność tego imienia wśród dziewczynek z przytułku wzmacnia również fakt, że św. Anna jest patronką matek, kobiet w ciąży i kobiet rodzących. W ikonografii przedstawiana jest najczęściej z małą Maryją na rękach, co umacnia jej kult również jako opiekunki dzieci.

Na uwagę zasługują również dwa imiona (*Rozalia* i *Joanna*), które nie znalazły się w dominancie imienniczej zbiorów porównawczych. *Rozalia* obsługująca 4,3% wszystkich nominacji dziewczynek bezimiennych w Domu Podrzutków wśród dzieci, którym imię nadali rodzice, notowane jest dwa razy. W Świętym Krzyżu imię to odpowiada za zaledwie 0,8% aktów nominacyjnych, a w parafiach warszawskich – za 1% nominacji. Znajduje się tam wprawdzie wśród imion częstych, nie zyskuje jednak aż takiej popularności jak w głównym badanym przeze mnie zbiorze. Tu również trudno postawić jednoznaczną tezę – na popularność tego imienia w analizowanym zbiorze mogła mieć wpływ postać Rozalii z Lubomirskich Rzewuskiej, która zmarła w 1865 roku, a która zapisała Szpitalowi Generalnemu swoją kamienicę przy Krakowskim Przedmieściu [Bartoszewicz 1870: 438]. Jak twierdzi Bystron, imię *Rozalia* było imieniem ludowym (choć przeczyć temu może postać Rzewuskiej oraz obecność tej jednostki w antropomastykonach warszawskich) [Bystron 1938: 308] – być może nadając je dziewczynkom z Domu Podrzutków, pracownicy szpitala chcieli ułatwić dzieciom adaptację w środowisku wiejskim, do którego większość z nich trafiała na wychowanie.

Imię *Joanna* odpowiada za 3,7% nominacji wśród bezimiennych dziewczynek w Domu Podrzutków. Nie zostało zanotowane ani razu wśród dzieci oddanych, którym imię nadali rodzice. W pozostałych parafiach warszawskich

odpowiada za 1,04%, a w parafii pw. Świętego Krzyża – za zaledwie 0,9% nominacji. Na popularność tego imienia w badanym zbiorze mogła mieć wpływ s. Joanna Zborowska [Bartoszewicz 1870] posługująca w tamtym czasie w szpitalu. Być może nie bez znaczenia był też fakt, że imię *Joanna* (de Chantal) nosiła założycielka wizytek, sprowadzonych niemal równolegle z siostrami miłosierdzia i ojcami misjonarzami przez Marię Gonzagę na Krakowskie Przedmieście.

Wyjawszy omówione wypadki dominanta imiennicza badanego zbioru imion żeńskich nie wyróżnia się na tle pozostałych onomastykonów – tworzą ją imiona biblijne (*Anna, Maria*), derywowane od biblijnych (*Marianna, Józefa, Joanna*), hagiograficzne (*Zofia*) i derywowane od męskich imion noszonych przez wyrazistych świętych Kościoła katolickiego (*Antonina, Stanisława*).

Dominantę imion męskich tworzy 6 jednostek, które na tle pozostałych zbiorów prezentują w tabeli 3.

Tabela 3. Dominanta imiennicza (imiona męskie)

L.p.	Imię	Liczba	Imię	Liczba	Imię	Liczba
	Dom Podrzutków		Święty Krzyż		Warszawa	
1.	Jan	75	Jan	186	Jan	101
2.	Antoni	33	Józef	176	Stanisław	87
3.	Józef	31	Stanisław	139	Józef	83
4.	Michał	22	Antoni	106	Władysław	75
5.	Stanisław	16	Franciszek	90	Aleksander	49
6.	Adam	15	Władysław	84	Franciszek	47
7.	×	×	Aleksander	57	Antoni	43
8.	×	×	Michał	54	Michał	42
9.	×	×	Adam	52	Wacław	40

W odniesieniu do omawianego zbioru na uwagę zasługuje fakt, że analizowana dominanta jest o wiele mniej liczna niż pozostałe zbiory. Znalazły się w niej tylko imiona w nich notowane – przy czym poza *Adamem* – imiona z dominanty Domu Podrzutków pojawiają się w dominancie zarówno w Świętym Krzyżu, jak i pozostałych parafiach warszawskich. Dominantę analizowanego zbioru tworzą tylko imiona starotestamentowe (*Jan, Józef, Michał, Adam*) i hagiograficzne (*Antoni, Stanisław*).

7.2. Imiona częste

Zbiór imion częstych w antropomastykonie żeńskim tworzy 12 jednostek, które na tle pozostałych zbiorów zaprezentowałam w tabeli 4.

Tabela 4. Imiona częste (imiona żeńskie)

L.p.	Imię	Liczba	Imię	Liczba	Imię	Liczba
	Dom Podrzutków		Święty Krzyż		Warszawa	
1.	Karolina	13	Michalina	37	Julia	28
2.	Katarzyna	13	Aleksandra	36	Bronisława	26
3.	Michalina	13	Bronisława	32	Wiktoria	26
4.	Aleksandra	10	Ewa	30	Jadwiga	24
5.	Julianna	9	Jadwiga	27	Stanisława	24
6.	Magdalena	9	Karolina	27	Aleksandra	23
7.	Aniela	8	Wiktoria	27	Michalina	22
8.	Apolonia	8	Julia	26	Ludwika	21
9.	Zuzanna	8	Władysława	26	Aniela	20
10.	Barbara	7	Ludwika	25	Kazimiera	19
11.	Ewa	7	Paulina	23	Władysława	19
12.	Wiktoria	7	Rozalia	23	Emilia	18
13.	×	×	Emilia	22	Apolonia	17
14.	×	×	Julianna	20	Feliksa	17
15.	×	×	Teofila	20	Karolina	16
16.	×	×	Kazimiera	19	Katarzyna	16
17.	×	×	Aniela	16	Julianna	15
18.	×	×	Eleonora	16	Elżbieta	14
19.	×	×	Joanna	16	Eleonora	13
20.	×	×	Anastazja	15	Florentyna	13
21.	×	×	Stefania	15	Joanna	13
22.	×	×	Tekla	15	Stefania	12
23.	×	×	×	×	Rozalia	11
24.	×	×	×	×	Wanda	11

Zbiór imion częstych nadawanych dziewczynkom w Domu Podrzutów wyróżnia się na tle zbiorów porównawczych przede wszystkim liczebnością – jest ich o połowę mniej niż imion częstych w antropomastykonie warszawskim. Spośród 12 jednostek 8 powtarza się wśród imion częstych (lub jak *Katarzyna*) w dominancie imienniczej. Cztery imiona częste nadawane dziewczynkom podrzuconym to jednostki notowane wprawdzie w pozostałych zbiorach, jednak w grupie imion rzadkich. Znalazła się wśród nich *Magdalena*, wskazywana przez badaczy jako imię „bohaterki negatywnej”, którym księża chętnie obdarzali dzieci nieślubne [Koziaara, Rudnicka-Fira 2010]. Na kolejnych miejscach notowane są takie jednostki, jak *Apolonia* i *Barbara* (notowane jednostkowo wśród dzieci przyjętych do przytułku z imionami nadanymi przez rodziców) oraz *Zuzanna*, która podobnie jak *Magdalena* nie pojawia się jako imię nadane przy chrzcie przez rodziców porzuconych dzieci.

W analizowanym zbiorze imion częstych notowane są imiona hagiograficzne greckie (*Katarzyna*, *Apolonia*) i łacińskie (*Aniela*, *Barbara*), imiona starotestamentowe (*Ewa*, *Zuzanna*), derywowane od męskich starotestamentowych (*Michalina*) oraz męskich hagiograficznych łacińskich (*Julianna*, *Wiktoria*), greckich (*Aleksandra*) i germańskich (*Karolina*).

W zbiorze częstych imion męskich znalazło się 19 antroponimów – jest to najmniejszy spośród zbiorów porównawczych, jednak ta dysproporcja nie jest tak duża jak w wypadku częstych imion żeńskich (tabela 5).

Tabela 5. Imiona częste (imiona męskie)

L.p.	Imię	Liczba	Imię	Liczba	Imię	Liczba
	Dom Podrzutków		Święty Krzyż		Warszawa	
1.	Aleksander	12	Feliks	38	Feliks	32
2.	Karol	10	Andrzej	36	Ludwik	31
3.	Mateusz	10	Ludwik	30	Karol	29
4.	Ignacy	9	Marcin	29	Adam	26
5.	Kazimierz	9	Piotr	29	Julian	26
6.	Marcin	9	Wincenty	28	Piotr	26
7.	Zygmunt	9	Ignacy	27	Kazimierz	25
8.	Bolesław	8	Bolesław	26	Henryk	24
9.	Julian	8	Karol	26	Ignacy	23
10.	Szymon	8	Wojciech	26	Edward	22

Tabela 5. Imiona częste (imiona męskie) – cd.

L.p.	Imię	Liczba	Imię	Liczba	Imię	Liczba
	Dom Podrzutków		Święty Krzyż		Warszawa	
11.	Marian	7	Julian	24	Bolesław	21
12.	Roman	7	Paweł	23	Leon	20
13.	Wacław	7	Wacław	23	Roman	20
14.	Andrzej	6	Kazimierz	22	Konstanty	18
15.	Feliks	6	Konstanty	21	Stefan	18
16.	Jakub	6	Teodor	20	Tomasz	15
17.	Onufry	6	Jakub	19	Teodor	14
18.	Piotr	6	Tomasz	19	Wincenty	14
19.	Teofil	6	Walenty	19	Andrzej	13
20.	×	×	Marian	17	Bronisław	13
21.	×	×	Wiktor	17	Teofil	13
22.	×	×	Mateusz	16	Mieczysław	12
23.	×	×	Stefan	16	Paweł	11
24.	×	×	Bronisław	15	×	×

Dziewięć spośród częstych imion męskich (*Aleksander, Karol, Ignacy, Kazimierz, Bolesław, Julian, Andrzej, Feliks, Piotr*) pojawia się w obu zbiorach porównawczych w grupie imion częstych lub dominanty, 7 kolejnych (*Mateusz, Marcin, Marian, Wacław, Jakub, Piotr, Teofil, Roman*) notowanych jest w jednym z tych zbiorów. Tylko 3 imiona nie pojawiły się na listach imion częstych w zbiorach porównawczych, przy czym *Zygmunt* i *Szymon* są tam rejestrowane w zbiorze imion rzadkich. Imieniem wyjątkowym jest natomiast *Onufry*. Bystrzeń opisuje je jako pierwotnie (w epoce stanisławowskiej) notowane wyłącznie na ziemiach wschodnich [Bystrzeń 1938]. Co ważne, z przeglądu rodowodów z pozostałych lat wynika, że imię to nadano tylko dwa razy w roku 1869, a po roku 1870 jest ono notowane w rodowodach tylko jako imię nadane dzieciom porzuconym przez rodziców. Trudno w jakikolwiek sposób wyjaśnić częstą obecność tej jednostki w analizowanym zbiorze – nie była ona przejawem szkalowania, imienia tego nie nosiła żadna osoba zasłużona dla Szpitala Dzieciątka Jezus. Trudno też wskazać jakikolwiek związek domu podrzutków z Onufrym Pustelnikiem – świętym

Kościół katolicki i Cerkwi prawosławnej. Co ważne, imienia tego nie nadano także w związku z kalendarzem. Być może był to więc wynik indywidualnych preferencji osoby wybierającej imiona w 1870 lub obecność wśród pensjonariuszy szpitala osoby noszącej to imię. Brak odpowiedniej dokumentacji nie pozwala jednak na tym etapie zweryfikować tej hipotezy.

W analizowanym zbiorze imion częstych notowane są przede wszystkim imiona hagiograficzne z: łaciny (*Ignacy, Marcin, Marian, Roman, Feliks*), języka greckiego (*Aleksander, Teofil, Onufry*), języków germańskich (*Karol, Zygmunt, Julian*), słowiańskich (*Kazimierz, Wacław, Bolesław*); rzadsze są imiona nowotestamentowe (*Piotr, Mateusz, Andrzej*) i starotestamentowe (*Jakub, Szymon*).

7.3. Imiona rzadkie

Wśród 33 rzadkich imion żeńskich nadawanych dziewczynkom w przytułku znalazły się imiona:

- a) starotestamentowe: *Salomea*,
- b) nowotestamentowe: *Elżbieta*,
- c) derywowane od męskich nowotestamentowych: *Paulina*,
- d) hagiograficzne:
 - greckie: *Dorota, Helena, Anastazja, Tekla, Agnieszka, Małgorzata*,
 - łacińskie: *Klara, Emilia, Julia, Łucja, Cecylia, Natalia, Regina*,
 - germańskie: *Jadwiga, Adela, Matylda*,
- e) derywowane od męskich hagiograficznych:
 - łacińskich: *Franciszka, Waleria, Augusta, Feliksa, Marcela*,
 - germańskich: *Ludwika*,
 - greckich: *Teodora, Teofila*,
- f) słowiańskie: *Kazimiera, Bronisława, Władysława*,
- g) świeckie: *Izabela*,
- h) niejasne: *Eleonora, Wanda*.

Spośród nich tylko *Bronisława* i *Eleonora* nie pojawiają się w onomastykach porównawczych.

Wśród 28 męskich imion rzadkich znalazły się imiona:

- a) nowotestamentowe: *Tomasz, Maciej, Filip, Paweł*,
- b) hagiograficzne:
 - grecko-łacińskie: *Leon*,
 - greckie: *Stefan, Mikołaj, Teodor, Ambroży, Jerzy*,
 - germańskie: *Ludwik, Franciszek, Henryk, Edward, Romuald*,
 - łacińskie: *Maurycy, Walenty, Wincenty, Konstanty, Bonifacy, Emil, Klemens, Marceł, Walery*,

c) słowiańskie: *Władysław, Wojciech, Włodzimierz*,

d) litewskie: *Witold*.

Spośród nich tylko: *Ambroży* i *Włodzimierz* nie zostały odnotowane w materiale warszawskim i świętokrzyskim.

7.4. Imiona jednostkowe

Na analizowany zbiór jednostkowych imion żeńskich złożyło się 21 imion, w tym:

a) nowotestamentowe: *Marta*,

b) hagiograficzne:

- greckie: *Agata, Teresa*,

- łacińskie: *Aurelia, Balbina, Urszula*,

- germańskie: *Kunegunda*,

c) derywowane od hagiograficznych:

- germańskich: *Alfreda, Amelia, Leopolda, Wilhelmina*,

- łacińskich: *Augustyna, Dominika, Konstancja, Martyna, Walenta, Wincenta*,

- greckich: *Teodozja, Teofilia, Zenobia*,

d) słowiańskie: *Bogumiła*,

e) niejasne: *Monika*.

Spośród nich: *Agata, Alfreda, Kunegunda, Teofilia, Walenta* i *Zenobia* nie zostały odnotowane w materiale porównawczym.

W zbiorze jednostkowych imion męskich znalazły się 24 jednostki:

a) nowotestamentowe: *Łukasz, Tadeusz*,

b) hagiograficzne:

- greckie: *Apolinary, Dionizy, Erazm, Grzegorz, Zefryn, Zenon*,

- łacińskie: *August, Augustyn, Emilian, Juliusz, Kajetan, Lucjan, Maksymilian, Walerian, Wiktor*,

- germańskie: *Adolf, Gustaw, Leopold, Ryszard*,

- słowiańskie: *Bronisław, Wawrzyniec*,

c) świeckie: *Napoleon*.

Z tej grupy *Augustyn, Bronisław, Napoleon* i *Zefryn* nie są notowane w zbiorach porównawczych.

8. Potencjalne motywacje nadawania imion

W związku z brakiem konkretnych wytycznych dotyczących wyboru imion dla porzuconych dzieci osoby odpowiedzialne za sporządzanie rodowodów musiały wypracować własną praktykę w tym zakresie. Jak wynika z analizy grup frekwencyjnych, intencją nominujących nie było naznaczanie dzieci antroponi-
mami rzadkimi lub ośmieszającymi. Wprost przeciwnie – starano się wybierać

imiona potencjalnie umożliwiające dzieciom adaptację w środowisku, do którego mogłyby trafić (czyli wieś, a następnie zakłady pracy lub wojsko). Zbiór imion popularnych i częstych w XIX wieku był jednak zbiorem dość obszernym i stwarzał szerokie możliwości wyboru.

8.1. Imiona inspirowane imionami matek

Analiza rodowodów, w których wpisywano niekiedy imiona matek, pozwala wysnuć wniosek, że jeśli było to możliwe, starano się zachować związek między imieniem matki a imieniem dziecka (przede wszystkim córki). Imię po matce odziedziczyło 28 dziewczynek, w tym: 5 Józef, 4 Marianny, 3 Julianny, 2 Rozalie, 2 Zofie, Agnieszka, Antonina, Eleonora, Franciszka, Julia, Karolina, Katarzyna, Kazimiera, Maria, Natalia i Stanisława.

Zdarzały się jednak inne nawiązania do imienia matki: córka Antoniny otrzymała imię *Aleksandra*, córka jednej *Marianny* – *Małgorzata*, innej – *Maria*, a córka *Ruchli* – *Rozalia*. Może to sugerować, że każda z dziewczynek dostała imię zaczynające się na tę samą literę co imię matki. Nawiązanie do imienia rodzicielki mogło się realizować w wyborze onimu podobnie brzmiącego: córkę Julianny nazwano Marianną, córkę Pauliny – Antoniną, a córkę Hany – Anną.

Zgodnie z zasadą, że dzieci oddane do ośrodka katolickiego należy ochrzcić i wychować w wierze katolickiej, porzuconym dzieciom żydowskim nadawano imiona chrześcijańskie, nawet jeśli ich matki nie pozostawały anonimowe. Niekiedy starano się jednak nadawać imiona w pewien sposób związane z kulturą, a tym samym imieniem rodzicielki – dowodem na to są przytoczone wcześniej pary *Hana* – *Anna* i *Ruchla* – *Rozalia*. Prawdopodobnie nieprzypadkowo córce kobiety noszącej starotestamentowe imię *Estera* nadano również pochodzące z ST imię *Maria*, a córce Fajgi – także pozostające w kręgu żydowskim imię *Zuzanna*. Częściej jednak ten związek zacierało – córkę Gindli nazwano *Władysławą*, córkę Jęty – *Stanisławą*, córkę Sury – *Julianną*, córkę Doby – *Marianną*, córkę Fajgi – *Antoniną*, a córkę Piessy – *Karoliną*. Imienia po matce nie nadano też dziewczynce kobiety noszącej imiona Emilia Szwaja, mimo że pierwsze z nich nie było imieniem typowo żydowskim.

Dziewczynki nie dziedziczyły też imion po matkach, które nosiły imiona zbyt oryginalne – prawdopodobnie z tego powodu córkę Eufemii nazwano Anną, córkę Praksedy – Joanną, a córkę Florentyny – Anną. Dziewczynki te otrzymały imiona tworzące w danym zbiorze dominantę imienniczą. Z drugiej jednak strony córkę Rozalii (imię w dominancie) nazwano Teodorą (imię rzadkie).

Trudno odpowiedzieć na pytanie, dlaczego córkę Joanny nazwano Augustyną, mimo że poprzednią Joannę przyjęto tydzień wcześniej, a w przytułku raczej nie przestrzegano zasady, aby nie nadawać dzieciom przejętym tego

samego dnia takich samych imion. Córkę Julii nazwano Barbarą, a córkę Michaliny – Ewą.

Imienia po matce Mariannie nie odziedziczyły też porzucone siostry – choć w wyborze ich imion doszukiwać się można innej prawidłowości – dziewczynki dostały imiona Klara i Franciszka, zapewne w nawiązaniu do postaci św. Franciszka i św. Klary. Kolejne siostry otrzymały rymujące się imiona *Marianna* i *Julianna*, inne – imiona rzadkie derywowane od męskich (*Walenta* i *Feliksa*, *Wincenta* i *Józefa*), jeszcze inne – trzysylabowe imiona łacińskie derywowane od męskich (*Julianna* i *Wiktoria*). Różnopłciowe bliźnięta dostały imiona *Adam* i *Ewa*, inne – imiona zaczynające się na tę samą literę: *Antoni* i *Anna*.

Co ciekawe, podobnych prawidłowości nie obserwujemy w wypadku aktów nominacyjnych chłopców. Bracia dostawali następujące pary imion: *Teofil*, *Michał* oraz *Aleksander*, *Maciej*.

Z oczywistych względów chłopcy rzadziej dostawali imiona inspirowane imionami matek, ale syna Julii nazwano Juliuszem, syna Franciszki – Franciszkiem, a synowie dwóch Mariann otrzymali imię *Marian*. Syn starozakonnej Hany dostał imię zaczynające się na tę samą literę co imię jego matki – *Henryk*. Synom żydówek często nadawano imiona starotestamentowe: dzieciom Chawy, Cypy i Chany – imię *Adam*; synom Frajdy i Małki – *Józef*, a synom Fajgi i Ryfki – *Jan*. Nie było to jednak regułą – niekiedy osoby wybierające imiona dla dzieci zupełnie zrywały z tradycją biblijną i wybierały chłopcom imiona słowiańskie – takie jak *Kazimierz* i *Wacław* lub hagiograficzne – *Teodor* i *Ignacy*.

8.2. Motywacja kalendarzowa

Dzieciom porzucanym w przytułku trudno było nadawać imiona dziedziczone po dalszych krewnych, związane z tradycją rodzinną czy ważnymi wydarzeniami z życia ich przodków. Wydawać więc by się mogło, że najnaturalniejszą motywacją nominacyjną przyświecającą władzom katolickiego sierocińca będzie motywacja kalendarzowa. Aby zweryfikować tę hipotezę, porównałam daty chrztów (z oczywistych względów nie urodzeń) dzieci z datami wspomnień świętych, których imiona otrzymywały. Pod uwagę wzięłam wspomnienia obowiązujące w Kościele katolickim w Polsce XIX wieku – zarówno te ogólne (obowiązkowe), jak i wolne (lokalne). Jeśli do jakiegoś imienia można było przypisać więcej niż jednego świętego (błogosławionego), pod uwagę brałam wspomnienia wszystkich takich osób. W wypadku dziewczynek otrzymujących imiona derywowane od imion męskich uwzględniałam także wspomnienia mężczyzn noszących te imiona.

W procesie ustalania motywacji kalendarzowej największy problem stanowił zawsze przedział czasowy, do którego można się odnieść w tym procesie.

Jak zauważyła Agata Łojek, która analizowała motywację kalendarzową w parafii Daleszyce, brak w dotychczasowej literaturze przedmiotu jednoznacznego rozstrzygnięcia tej kwestii [Łojek 2022]. Z jednej strony trudno motywację kalendarzową ograniczać do dnia chrztu dziecka, z drugiej – pytaniem otwartym jest kwestia, gdzie kończy się czas „oddziaływania” danego świętego na analizowane akty nominacyjne.

Na potrzeby badań przeprowadziłam symulację dla 8 przedziałów czasowych, czyli imion nadawanych w dniu wspomnienia świętego oraz odpowiednio 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 dni przed danym wspomnieniem i 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 dni po nim². Czternaście dni (czyli 7 dni przed wspomnieniem i 7 dni po nim) uznałam za przedział graniczny pozwalający uznać dane imię za inspirowane kalendarzem. Zdaję sobie jednak sprawę z tego, że jak każde również i to rozwiązanie jest rozwiązaniem arbitralnym.

Jeśliby za motywowane kalendarzem w analizowanym materiale uznać tylko imiona nadawane dokładnie w dniu wspomnienia świętego, otrzymało je zaledwie 13 dziewczynek (Teofila – 4.02, Julianna – 16.02, dwie Józefy – 19.03, Balbina – 31.03, dwie Marianny – 3 maja, 8 września, Teodozja – 29 maja, Bogumiła, Małgorzata – 10 czerwca, Anna – 26 lipca, Ludwika – 25 sierpnia, Tekla – 23 września) i tylko 9 chłopców (dwóch Józefów – 19.03, trzech Janów – 16 maja, 29 sierpnia, 27 grudnia, Antoni – 13 czerwca, Piotr – 29 czerwca, Michał – 29 września, Andrzej – 30 listopada). Jak można się spodziewać, liczba ta rośnie wraz z wydłużeniem okresu uznawanego za kalendarzowy. Wyniki analizy dla poszczególnych przedziałów prezentuję w tabeli 6.

Analiza danych prowadzi do wniosku, że nawet przy uwzględnieniu największego zakładanego przedziału czasowego nominacje związane z kalendarzem należą raczej do rzadkości, przy czym częściej imiona kalendarzowe otrzymywały dziewczynki niż chłopcy. Trudno też dostrzec jakiegokolwiek prawidłowości decydującej o tym, które imiona nadawano zgodnie z kalendarzem.

W tabeli 7 zamieściłam dane dotyczące imion tworzących dominanty imiennicze w poszczególnych grupach płciowych i zgodności ich nadawania z kalendarzem. Uwzględniłam tu także najdłuższy czternastodniowy okres.

Z danych zaprezentowanych w tabeli wynika, że w odniesieniu do aktów nominacyjnych za pomocą imion najczęściej nadawanych dzieciom obu płci motywacja kalendarzowa przekracza średnią dla całego zbioru przede wszystkim w wypadku imion *Marianna*, *Maria* i *Jan*, czyli takich, które mogły być nadane w związku z wieloma wspomnieniami, świętami i uroczystościami

2 Do analizy wykorzystałam arkusze kalkulacyjne Excel. Metodologię tych badań (m.in. wykorzystywane do tego celu formuły) omówię z osobnym artykułem.

Tabela 6. Liczba motywacji imionami kalendarzowymi z uwzględnieniem poszczególnych przedziałów czasowych

0		2 (1+1)		4 (2+2)		6 (3+3)		8 (4+4)		10 (5+5)		12 (6+6)		14 (7+7)	
L.j.	%	L.j.	%	L.j.	%	L.j.	%	L.j.	%	L.j.	%	L.j.	%	L.j.	%
i. ż.	13 2,8%	23 4,9%		37 8,0%		46 9,9%		56 12,1%		63 13,6%		69 14,9%		75 16,2%	
i. m.	9 1,9%	19 4,1%		28 6,1%		35 7,6%		41 9,0%		51 11,2%		57 12,5%		63 13,8%	

L.j. – liczba jednostek, % – procent, i. ż. – imiona żeńskie, i. m. – imiona męskie

Tabela 7. Imiona z dominanty imienniczej – motywacja kalendarzowa

Imię żeńskie	Wszystkie notacje	Notacje kalendarzowe	% notacji kalendarzowych	Imię męskie	Wszystkie notacje	Notacje kalendarzowe	% notacji kalendarzowych
Anna	51	1	1,96%	Jan	75	23	30,67%
Marianna	31	13	41,94%	Antoni	33	4	12,12%
Maria	25	10	40,00%	Józef	31	2	6,45%
Józefa	22	4	18,18%	Michał	22	4	18,18%
Rozalia	20	3	15,00%	Stanisław	16	0	0,00%
Antonina	19	1	5,26%	Adam	15	1	6,67%
Joanna	17	3	17,65%	×	×	×	×
Zofia	16	1	6,25%	×	×	×	×
Stanisława	15	3	20,00%	×	×	×	×

w Kościele katolickim XIX wieku. Punktem odniesienia dla aktów nominacyjnych za pomocą imion *Marianna* i *Maria* są następujące daty:

- a) 1.01 (uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, która w XIX wieku obchodzona była jeszcze jako Oktawa Bożego Narodzenia),
- b) 2.02 (Ofiarowanie Pańskie – Matki Bożej Gromnicznej) – **4 dziewczynki**,
- c) 11.02 (Matki Bożej z Lourdes – święto ustanowione w 1858 roku),
- d) 25.03 (Zwiastowania Pańskiego) – **2 dziewczynki**,
- e) 3.05 (Matki Bożej Królowej Polski – święto ustanowione jako narodowe dopiero w XX wieku, ale lokalnie obchodzone już w wieku XIX) – **6 dziewczynek**,
- f) 16.07 (Matki Bożej z Góry Karmel – Matki Bożej Szkaplerznej),
- g) 15.08 (Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny) – **3 dziewczynki**,
- h) 22.08 (Niepokalanego Serca Maryi – w XIX wieku celebrowane w różnych terminach lokalnie),
- i) 8.09 (Narodzenie Najświętszej Maryi Panny) – **2 dziewczynki**,
- j) 15.09 (Matki Boskiej Bolesnej),
- k) 7.10 (Matki Bożej Różańcowej),
- l) 21.11 (Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny),
- m) 8.12 (Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny) – **4 dziewczynki**.

Jeśli przyjmiemy, że wskazane akty nominacyjne za pomocą imion *Maria* i *Marianna* mają charakter kalendarzowy, zauważymy, że imiona te nadawano w związku z kalendarzem tylko w okolicy najważniejszych świąt Maryjnych – szczególnie zaś celebrowano święto, którego w oficjalnym kalendarzu kościelnym w 1870 roku jeszcze nie było, czyli Matki Bożej Królowej Polski. Co ciekawe, nie mamy do czynienia ze wzrostem popularności tych imion w październiku (miesiąc Maryjny) – imiona *Maria* i *Marianna* nadano w tym miesiącu tylko trzem dziewczynkom.

Punktem odniesienia dla aktów nominacyjnych za pomocą imienia *Jan* mogą być z kolei następujące daty:

- a) 6.05 (Świętego Jana Ewangelisty przed Bramą Łacińską) – **1 chłopiec**,
- b) 16.05 (Świętego Jana Nepomucena) – **4 chłopców**,
- c) 24.06 (Narodziny Świętego Jana Chrzciciela) – **4 chłopców**,
- d) 8.07 (Świętego Jana z Dukli),
- e) 29.08 (Męczeństwo św. Jana Chrzciciela) – **6 chłopców**,
- f) 20.10 (Świętego Jana Kantego) – **1 chłopiec**,
- g) 27.12 (Świętego Jana Apostoła) – **7 chłopców**.

Jeśli przyjmiemy założenie, że wskazane imiona nadawano zgodnie z motywacją kalendarzową, okazuje się, że z jednej strony największą popularnością

cieszyło się wspomnienie świętego Jana Apostoła (imiona nadawane dzieciom porzuconym między 20 a 30 grudnia) i Męczeństwo Jana Chrzciciela (nadania w okresie 24 sierpnia – 3 września). Z drugiej jednak strony o nadaniu imienia w tych dniach nie decydował tylko kalendarz, ponieważ między 20 a 30 grudnia bezimiennym chłopcom nadano także imiona: *Józef* (2), *Karol*, *Adam*, *Michał*, *Feliks*, a między 24 sierpnia i 3 września imiona: *Mateusz*, *Zygmunt*, *Karol* (2), *Kazimierz*, *Marcin*, *Andrzej*, *Stanisław* i *Antoni*.

Można więc sądzić, że analizowanym aktom nominacyjnym przyświecała inna niż kalendarzowa motywacja, niemożliwa do odkrycia w świetle analizowanych dokumentów.

9. Zakończenie

Analiza, której wyniki zaprezentowałam w artykule, miała w dużej mierze charakter rozpoznawczy. Z jednej strony przebadany materiał jest bazą zamkniętą – ograniczoną czasowo, a wpisy sporządzane były zgodnie z jednym ustalonym wzorcem, co pozwala na przyjęcie jednorodnych i obiektywnych narzędzi badawczych. Z drugiej jednak – analiza dotyczyła bardzo ograniczonego czasu (12 miesięcy), a tym samym statystycznie niewielkiej liczby dzieci (917), którym w roku 1870 imiona nadawali pracownicy przytułku. Nawet świadomość tego ograniczenia pozwala jednak postawić pewne hipotezy dotyczące zbiorów imienniczych i motywacji nadawania imion w analizowanej instytucji.

Przede wszystkim nie znajduje tu potwierdzenia teoria Bystronia dotycząca nadawania dzieciom nieślubnym imion rzadkich i piętnujących. Porównanie analizowanego zbioru ze zbiorami imion nadawanych dzieciom przez rodziców lub opiekunów w Warszawie w latach 1870–1871 prowadzi do wniosku, że imiona dzieci porzuconych nie miały ich w żaden sposób wyróżniać na tle społeczeństwa. Obserwację tę potwierdza analiza frekwencyjna – różnice między udziałem imion rzadkich i jednostkowych w antroponomastykonie dzieci ze Szpitala Dzieciątka Jezus i antroponomastykonach porównawczych są na tyle nieduże, że znajdują się właściwie na granicy błędu statystycznego.

Jeśli chodzi o genezę tych imion, to podobnie jak w innych zbiorach tego okresu przeważają tu imiona związane z chrześcijaństwem (biblijne i hagiograficzne), a dominantę imienniczą tworzą jednostki powszechnie nadawane również poza przytułkiem. Pewne różnice możemy zaobserwować jedynie w kolejności tych imion na liście frekwencyjnej – częstsze niż w zbiorach porównawczych są np. imiona *Anna*, *Rozalia* czy *Joanna*, przy czym obserwacja ta dotyczy wyłącznie imion żeńskich. Dominanta imiennicza antroponomastykonu męskiego powtarza się w zbiorach porównawczych.

Oczywiście jak każdy zbiór imion warunkowany sytuacją socjolingwistyczną społeczności, w której się kształtował, również i analizowany system determinują czynniki pozajęzykowe, które nieznacznie odróżniają go od innych. W związku z tym można z jednej strony postawić pewne hipotezy dotyczące większej niż w zbiorach porównawczych popularności imienia *Anna* czy *Joanna*. Z drugiej jednak – trudno odpowiedzieć na pytanie, dlaczego aż 6 chłopcom ochrzczonym w szpitalu nadano imię *Onufry*, podczas gdy w 1870 roku nie było ono notowane w innych parafiach warszawskich.

Mimo że analizowane rodowody dostarczają niewiele informacji pozwalających odpowiedzieć na pytanie o motywację nadawania imion przyjmowanym dzieciom, można postawić hipotezę, że osoby wybierające imiona starały się nawiązać aktem nominacyjnym do imienia matki (o ile było ono znane), a w wypadku identyfikacji rodzeństwa nadawać imiona w jakiś sposób ze sobą powiązane. Nie były to jednak zasady bezwyjątkowe. Bezwyjątkowo natomiast zacierano żydowskie pochodzenie przyjmowanych do szpitala dzieci – nawet jeśli chrzczono je za pomocą imion starotestamentowych, były to jednostki popularne również w kulturze chrześcijańskiej.

Przeprowadzona analiza nie pozwoliła wprawdzie odpowiedzieć na pytanie o wszystkie mechanizmy warunkujące kształt analizowanych zbiorów, pokazała jednak, że akty nominacyjne, których dokonywano w Szpitalu Dzieciątka Jezus, nie były automatyczne i bezrefleksyjne, o czym mogłaby świadczyć dominacja imion kalendarzowych. Motywację tę możemy wprawdzie zaobserwować, jednak jej zasięg jest niewielki, pozostaje w sferze hipotez i dalszych badań.

Jak napisałam na początku, imiona (i nazwiska) dzieci porzuconych przez rodziców i opiekunów to biała plama polskiej antroponomastyki. O ile więc zaprezentowane w tym artykule badania mają charakter rozpoznawczy, o tyle pozwoliły na postawienie kilku hipotez, które warto byłoby zbadać w perspektywie porównawczej – zarówno chronologicznej, jak i instytucjonalnej. Na opracowanie czekają bowiem nie tylko pozostałe rodowody dzieci zostawianych w Szpitalu Dzieciątka Jezus, lecz także w innych instytucjach tego typu znajdujących się w granicach dawnej Rzeczypospolitej.

Bibliografia

Źródła

Geneteka (2024) – *Dom Dziecka ks. Boduena – Szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie, U-1870: Rodowody chłopców, Rodowody dziewcząt* <https://metryki.genealodzy.pl/id3012> [dostęp: grudzień 2024].

Literatura

Bartoszewicz Julian (1870), *Historia Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie*, Warszawa.

Bystron Jan Stanisław (1916), *Słowiańskie obrzędy rodzinne*, Warszawa.

Bystron Jan Stanisław (1938), *Księga imion w Polsce używanych*, Warszawa.

Caffarelli Enzo (2015), *Gli espositi dell'Istituto Madonna dell'Annunziata di Napoli. Nomi e cognomi tra il 1830 e il 1860*, „Rivista Italiana di Onomastica”, t. 21, s. 529–590.

Gulczyński Andrzej (2010), *Nazwisko dziecka. Ewolucja ukazywania relacji rodzinnych*, Poznań.

Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego (1825), Warszawa.

Kolankiewicz Maria (1997), *Schronienie. Historia Domu Małych Dzieci Ks. G. P. Baudoina*, Warszawa.

Konic Henryk (1926), *Megryki podrzutków w b. zaborze rosyjskim*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, t. 6, z. 4, s. CCXV–CCXXIV.

Koziara Stanisław, Rudnicka-Fira Elżbieta (2010), *Imiona chrzestne dzieci nieślubnych w perspektywie historyczno-kulturowej (na materiale z terenu Małopolski)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica”, t. 5, s. 144–153.

Kresa Monika (2013), *Antroponimia historycznego pogranicza mazowiecko-podlaskiego w XVIII wieku na przykładzie parafii Stoczek w ówczesnym dekanacie kamieńskiego*, *Imiona*, Warszawa.

Kuklo Cezary (1987), *Dzieci nieślubne i podrzutki w warszawskiej parafii Świętego Krzyża w XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 35, z. 5, s. 305–315.

Łojek Agata (2022), *Kult świętych jako motywacja wyboru imienia w parafii Daleczyce w XVII–XIX wieku (na przykładzie imion kalendarzowych)*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. 70, s. 71–103. DOI: <https://doi.org/10.26485/RKJ/2022/70/5>.

Paprocki Ludwik (1871), *Opieka nad dziećmi opuszczonemi i dom podrzutów w Warszawie*, Warszawa.

Umińska-Tytoń Elżbieta (2017), *Imiona dzieci nieślubnych na tle obyczaju imienniczego w XIX wieku w Działoszynie*, „Onomastica”, t. 61/2, s. 192–217. DOI: <https://doi.org/10.17651/ONOMAST.61.2.16>.

Wróbel-Kącka Karolina (2022), *Zefiryna, Peregryna, Dydak... o imionach wybieranych dla dzieci nieślubnych w XIX wieku (na przykładzie ksiąg metrykalnych parafii*

Trzciana i Żegocina), „Językoznawstwo”, nr 2 (17), s. 153–162. DOI: https://doi.org/10.25312/2391-5137.17/2022_11kwk.

dr hab. Monika Kresa, prof. ucz. – Zakład Historii Języka Polskiego i Dialektologii, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Warszawski; zainteresowania badawcze: onomastyka, dialektologia, stylizacja językowa, prosty język i efektywna komunikacja.